

14 sierpnia 2017



## Słodki festyn w Widełkach

W niedzielę w Widełkach, w gminie Daleszyce, odbył się festyn „Biesiada miodowa” zorganizowany przez stowarzyszenie „Razem dla Widełek” pod patronatem Marszałka Województwa Świętokrzyskiego Adama Jarubasa. Była nie tylko degustacja miodów, ale również występy artystyczne, konkursy.

Na mieszkańców malowniczej, pięknie położonej miejscowości Widełki czekały liczne atrakcje. Goście chętnie brali udział w loterii fantowej, słuchali gawędy pszczelarza, odpowiadali na scenie na pytania quizu z zakresu ochrony owadów zapylających i wartości odżywczych miodu.

Nie zabrakło występów artystycznych. Gości przywitało Koło Gospodyń Wiejskich „Wesołe Gosposie”. **Ryszard Duda**, który wraz z trzema kolegami tworzy sekcję muzyczną w zespole, przekonuje, że KGW jest bardzo potrzebne. – My dokooptowaliśmy do pań. Gramy na instrumentach od dawna, niektórzy zawodowo, ale w naszej miejscowości nie było zespołu. A powinien być – mówi pan Ryszard i dodaje, że w latach siedemdziesiątych nie było soboty, żeby w Widelkach nie odbywały się potańcówki czy jakieś występy. – Ludzie nie siedzieli w domach. Teraz też nie będą siedzieć, to tylko kwestia organizacji. Jak najwięcej takich biesiad trzeba organizować i nie bać się o frekwencję. Gdy będzie wiadomo, że coś się dzieje, to ludzie na pewno przyjdą – uważa pan Ryszard.

Rzeczywiście, z każdą minutą przybywało gości. Aleksander i Henryk, nastoletni chłopcy, przyszli z rodzicami. Najbardziej zainteresowało ich lepienie w glinie. – Zawsze wydawało mi się, że to jest proste. Tymczasem miseczka, którą lepię, ciągle się zapada do środka. To niełatwa sztuka – mówi **Aleksander**.

Nad całością imprezy czuwała **Dorota Sikora**, prezeska Stowarzyszenia „Razem dla Widelek”: – Jeszcze rano baliśmy się, że impreza w ogóle się nie dobędzie. Padał deszcz, niebo było zachmurzone, ale pogoda teraz nam sprzyja. Wszyscy pracowaliśmy dużo, żeby ta biesiada mogła się dzisiaj odbyć. Cieszymy się, że jest coraz więcej ludzi.

Festyn był współfinansowany ze środków unijnych. – U nas jest bardzo dobry klimat do hodowli pszczół i mamy wielu pszczelarzy. W ramach poprzedniego projektu zbudowaliśmy ścieżkę edukacyjną na temat życia pszczół, więc teraz organizacja miodowego festynu wydawała nam się logiczna. No i to był chyba strzał w dziesiątkę – cieszy się Dorota Sikora.

Co oznacza dobry klimat dla pszczół, wyjaśnia **Henryk Różycki**, pszczelarz od dziecka, jak o sobie mówi. – Potrzebne są drzewa jodłowe i deszcz. Opary po deszczu idą na las, drzewo paruje i występuje nektar spijany przez pszczoły. Mamy wtedy miód spadziowy – pan Henryk zastrzega jednocześnie, że to bardzo ogólne i uproszczone wyjaśnienie i dodaje, że ponieważ lato w tym roku jest suche, miodu będzie bardzo mało, zwłaszcza spadziowego. – Od dziecka interesowałem się pszczołami. To moja pasja. Dużo o nich wiem. Mam ponad 60 uli. Miałem kiedyś więcej, ale zmniejszam hodowlę, bo dzieci nie udało się wciągnąć w pszczelarstwo – mówi.

Podczas festynu odbył się konkurs kulinarny. Zaprezentowano czternaście przysmaków z miodem w roli głównej. Trudno się było oprzeć aromatowi zapachów i smaków „miodowych zeberek na gościnnych występach”, miodownikom czy filetowemu z kurczaka na miodzie.

**Magdalena Baran** przyznaje, że konkurencja w tym roku była bardzo silna. –

Przygotowałyśmy żeberka. Choć to mięso wieprzowe, w miodzie, z kasza gryczaną jest delikatne i bogate w smaki. Jak wygramy, to damy przepis - śmieje się **Karolina Mazurczak**. Panie wspólnie działają w Kole Gospodyń Wiejskich w Niestachowie. Najsmaczniejsza jednak okazała się dziczyzna w zalewie z whisky z miodem przygotowana przez **Jadwigę Jaroń**. Choć jurorom smakowały wszystkie potrawy i nalewki, dziczyzna była faworytem od samego początku.

Ważnym punktem imprezy były też zawody o tytuł „Najsprytniejszego pszczelarza o puchar Marszałka Województwa Świętokrzyskiego Adama Jarubasa”. Puchar otrzymał **Zenon Kowalczyk** z Cisowa.

*Marzena Sobala*

*Fot. UMiG Daleszyce*



